

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Wydanie II

Za Wiarę i Ojczyznę!

„Gazeta Grudziądzka” wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wydaniach: I (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk, wraz z bezpłatnymi dodatkami „Gospodarz i Osadnik”, „Robotnik”, „Dobra Gospodyni”, „Śmiech”, „Przyjaciel Młodzieży”, „Gość Świąteczny” i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnośzeniem w dom 3,89 zł., miesięcznie 1,30 zł., w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgii 36 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol., w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarii 5 fr szw., w Czechosłowacji 38 koron szesk., w Austrii 8 szylingów, w Danii 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara ameryk. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Na wtorek, 26-go czerwca 1934 r.

Próby zdobycia młodzieży Daremne wysiłki sanacji

Przed paroma dniami obradował w Warszawie kongres „Korpusu Lechitów”, powstały z „sanacyjnego” Bloku polskich korporacji akademickich.

Więc nowa organizacja młodzieży. Sanacyjnych organizacji młodzieżowych istnieje już kilka a wśród nich prym zdawał się wodzić „Legjon Młodych”. Widocznie jednak nadzieje pokładane w tych organizacjach, zawiodły kiedy okazała się potrzeba tworzenia nowej organizacji. Widocznie istniejące organizacje wraz z „Legjonem Młodych” nie potrafiły skupić młodzieży, nie zdołały ją przekonać dla swych ideałów, skoro trzeba było myśleć o tworzeniu nowej organizacji i ją utworzono. Tylko taki można wysnuć wniosek.

Wynika stąd, że wysiłki sanacji nad tym odcinku, niezmiernie przecież ważnym, są daremne, że wszystkie próby zdobycia serc i umysłów młodzieży nie dają upragnionych rezultatów.

Przyczyn tego zjawiska nie trzeba szukać daleko, rzucają się one w oczy każdemu, kto umie cośkolwiek bystrzej patrzeć.

Młodzież — to instrument niezmiernie delikatny, wrażliwy i czuły. Wygrać na tym instrumencie może tylko ten, kto wzniosłe umie grać melodie, kto w duszy pieści ideał naprawdę wielki i gdy gra, to naprawdę z uczuciem, z przekonaniem. Tak, jak tylko ten artysta potrafi wstrząsnąć duszami słuchaczy, który siłą swą czerpie z własnego ducha, z własnej wiary, a nie pozuje tylko, lub przyswaja sobie sztuczny, wyuczony patos, — tak młodzież skupić może i do wielkich czynów zapalić tylko ten, kto z przekonania, z własnej wiary zdolny jest wbrew wszystkiemu, dążyć do zrealizowania swych ideałów. A im większe te ideały, im większa chęć poświęcenia dla nich siebie, tem silniejsze promieniowanie, tem większa siła przyciągająca. Młodzież pragnie ideałów wzniosłych, pragnie ideałów wielkich i pójdzie za tymi, którzy jej takie ideały wskażą, którzy ją do realizacji takich ideałów wieść potrafią.

Jak dziecko, które umie odróżnić człowieka złego od dobrego niezależnie od maski jego twarzy, tak i młodzież potrafi odróżnić ideowców od karierowiczów. I jeżeli się zdarza, że daje posłuch karierowiczom, że niby nagina się do ich rozkazów i wskazań, że niby wierzy w

głoszone przez nich hasła, to tylko dlatego, że albo zwyciężyły w niej na czas pewien pobudki materialne, albo, że rwiąc się do czynu, znajduje w hasłach przez karierowiczów głoszonych złudę prawdziwej idei. Ale tęsknota za ideą prawdziwą, za ideą wielką pozostaje.

Takiej idei dotąd w obozie sanacyjnym stworzyć nie umiano. Nie umiano więc też porwać młodzieży za sobą.

Wykorzystywanie młodzieży do małych i niskich celów codziennych walk partyjnych nie może być magnesem przyciągającym, nie

Obrady Małej Ententy

W ub. tygodniu przed poł. rozpoczęła obrady w budynku rumuńskiego min. spraw zagr. w Bukareszcie, konferencja Małej Ententy, w której biorą udział ministrowie Jewtisz, Benesz i Titulescu.

W przeddzień konferencji wygłosił Titulescu niezwykle ostrą mowę, w której zwraca się przeciwko węgierskim zakusom rewizjonistycznym, podkreślając fakt, że Mała Ententa woli raczej wojnę, aniżeli niepewny pokój.

Stała rada państw Małej En-

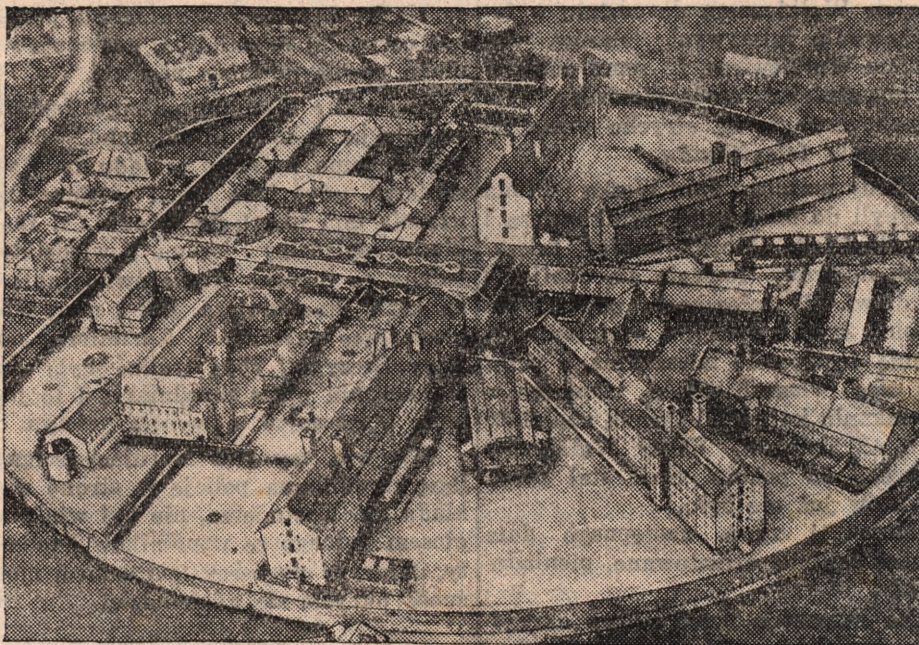
tenty zebrała się wczoraj w M. S. Z. pod przewodnictwem min. Titulescu. Posiedzenie trwało 2 godziny. Nie wydano o niem żadnego komunikatu. Po posiedzeniu min. Titulescu udał się do pałacu królewskiego.

O godz. 13,30 odbyło się śniadanie, w którym wzięli udział trzej ministrowie zagraniczni oraz członkowie delegacji. Po południu odbyło się drugie posiedzenie stałej rady.

Sowiety ogłoszą moratorium długów zagran.

Pisma francuskie przynoszą wiadomość, pochodzącą ze źródeł angielskich, o przygotowaniach rządu sowieckiego do ogłoszenia moratorium na płatności zagraniczne, począwszy od sierpnia do końca roku bieżącego. Konieczność zastosowania moratorium motywowana jest brakiem złota i dewiz Banku Sowieckiego.

ŚLAWNE WIEZIENIE W DARTMOOR — ZAMKNIĘTE.



Wieżenie to, położone wśród bagien, uniemożliwiające wszelką, nieciekłą więźniom, skazanym na ciężką karę, zyskało smutną sławę, dzięki buntowi, który tam kilka lat temu wybuchł. Więzienie to obecnie zostaje zamknięte, gdyż urządzenie jego jest przestarzałe.

może być zachętą do wykrzesania z siebie iskier twórczego ognia i zapala. Trzeba przede wszystkim uczyć młodzież miłości ojczyzny, a dopiero potem miłości tych, czy innych ludzi, a nie odwrotnie. A już największym błędem na odcinku młodzieżowym jest próba wydarcia z serc i dusz młodzieży, tych może małych, ale jakże cennych perełek, jakie tkwią w nich, zdobyte przez szczerze katolickie wychowanie.

Trzeba dbać, by te perełki rozrastały się, a nie, by zamierały, bo zanik tych perełek, to zanik poczucia idealizmu, zanik wiary w głębszą treść życia, a potem idzie zanik miłości ojczyzny, a więc wzrost obojętności i kierowania swych dążeń w stronę najmniej pożądaną — w stronę korzystania tylko z dóbr materialnych. A to rzecz wielce niebezpieczna.

Zdaje się, że ten pogląd zaczyna jednak zwyciężać. Ostatnio bowiem społeczeństwo silnie zaniepokojone było próbą usunięcia z Harcerstwa ideologii chrześcijańskiej: ze statutu Związku Harcerstwa Polskiego chciano bowiem — jak to już informowaliśmy — usunąć te wskazania ideowe, które były dotąd podstawą rozwoju Harcerstwa, a które mówiły wyraźnie o wychowaniu na zasadach nauki Chrystusa. Ten zamach się nie udał. Świadczy o tem komunikat Naczelnictwa Związku Harcerstwa Polskiego w którym czytamy:

„W związku z pojawiającymi się w prasie niepokojącymi wiadomościami o zmianie ideologii harcerskiej, naczelnictwo Z. H. P. stwierdza, że ideologia ta, rozwijając się w promieniach służby Boga, Polsce i bliżnim, posiada za swą najgłębszą podstawę naukę Chrystusa i że w żadnym stopniu zmianie nie uległa.”

W dalszym ciągu komunikat mówi o wychowaniu religijnem młodzieży harcerskiej w duchu chrześcijańskim i o niewieściowaniu młodzieży w wir walk politycznych, bądź narodowościowych. Pod oświadczeniem tem podpisani są: przewodniczący Z. H. P. ks. dr. Mauersberger, oraz sekr. gen. Danielewicz.

Zakup srebra dla Ameryki

Sekretarz skarbu Morgenthau oświadczył, że rząd rozpoczął prace związane z wprowadzeniem w życie ustawy o częściowym pokryciu obiegu banknotów srebrem. Pokrycie to nie może przekroczyć 25 proc. banknotów w obiegu. Na giełdach w Nowym Jorku w Londynie zakupiono znaczną ilość srebra dla rządu amerykańskiego. Zakupy te przeprowadzane są stopniowo, aby uniknąć spekulacyjnej zwyżki cen srebra. (A.T.E.)

25 i pół milj. zł. deficytu budżetowego w maju br.

Wpływy i wydatki budżetowe w drugim miesiącu nowego roku budżetowego 1934-35, tj. w maju, przedstawiały się następująco:

Miesiąc maj nie zalicza się w roku budżetowym do miesięcy dobrych, jednakże w roku bieżącym wpływy budżetowe osiągnęły dość znaczną wysokość, przekraczając wpływy z maja r. ub.

Dochody budżetowe w maju rb. wyniosły 172,2 milj. zł., w tem 25,5 milj. zł. z Pożyczki Narodowej, zarachowanych na budżet ministerstwa skarbu; w kwietniu rb. dochody wyniosły 170,5 milj. zł., z czego 15,3 milj. zł. Pożyczki Narodowej.

Wydatki budżetowe wzrosły w maju rb. z 170,5 do 172,2 milj. zł., a więc wyniosły tyle samo, co dochody majowe.

Jeżeli porównać maj rb. z majem roku ub., to okaże się, że wpływ w roku bieżącym były wyższe o 30,4 milj. zł. (w maju r. ub. wyniosły 141,8 milj. zł.), licząc z wpływami z Pożyczki Narodowej. Nawet, gdy wyłączymy wpływy z Pożyczki Narodowej, okaże się, że maj rb. dał wpływy w porównaniu z majem r. ub. większe o 4,9 milionów zł. Wydatki budżetowe w maju roku ub. wyniosły 166,3 milj. złotych, są więc w bieżącym roku wyższe o 5,9 milj. zł.

Wpływy skarbowe z danin i monopolu w maju br., w porównaniu z majem ub. roku niezmiernie spadły mianowicie z 123,7 milj. do 121,9 milj. zł. Z tego wpływy z danin wykazują wzrost z 80,1 milj. do 80,3 milj. zł., a wpłaty na rzecz Skarbu Państwa z monopolu spadły z 43,6 milj. zł. do 41,6 milj. zł.

W porównaniu z kwietniem br. daniny wzrosły o 1,6 milj. zł., wpłaty zaś do Skarbu z monopolu zma-

lały o 17,0 milj. zł. Na zmniejszenie się tej ostatniej pozycji wpłynęło głównie to, że Monopol Zapałczany wpłacił do Skarbu w kwietniu br. sumę 8,5 milj. zł., którą to wpłatę uskutecznią raz do roku; w maju pozycja ta więc odpada.

DRAPACZE CHMUR W HOLANDJI



Nawet Holandia zabrała się do budowania olbrzymich domów mieszkalnych, jak to widzimy na obrazku.

Po skrytobójczym zamachu dniem i nocą trwa pościg

W wielkim napięciu cała opinia kraju oczekuje wyników akcji władz, prowadzących dochodzenie w celu wy-

krycia sprawcy ohydneho mordu na osobie sp. gen. min. Bronisława Pierackiego.

Od chwili zniknięcia mordercy na Okólniku, tj. od godz. 4-ej dnia 15-go czerwca — trwa bez przerwy śledztwo, prowadzone przez najwybitniejszych przedstawicieli prokuratury, sądownictwa, służby bezpieczeństwa i policji śledczej... Dniem i nocą wra pracą.

Oczywiście z uwagi na dobro śledztwa — nie możemy jeszcze ujawnić tych wszystkich momentów, jakie składają się na całość akcji dochodzeniowej, do której użyto naprz. wczoraj samolotu, by dwaj wyżsi urzędnicy służby bezpieczeństwa mogli przybyć corychlej do miejsca, gdzie ujawniono pewne poważne poszlaki.

Pierwotny kierunek pościgu, bezpośrednio po dokonaniu zamachu, wiódł, jak wiadomo, na teren zakładu św. Kazimierza, gdyż ktoś rzucił w tłum, że właśnie tam ukrył się zbrodniarz. Dokładne oględziny terenu powiedziały jednak co innego: oto zarówno fabryka kafli Stachiewicza, jak i mur, odgradzający zakład św. Kazimierza od ulicy Szczygłej zbyt trudne były do sforsowania przez zbrodniarza i to jeszcze w gorącym momencie pościgu.

Kto wie, czy głos kierujący ścigającą zbrodniarza policję w stronę zakładu św. Kazimierza, nie był właśnie głosem jednego ze współników bandyty, dającym mordercy tem samym możność ukrycia się gdzieindziej.

Stan zdrowia post. Obremskiego, którego bandyta ranił w czasie pościgu — nie budzi obaw. W najbliższym czasie policjant ten opuści już szpital.

Krzywdziciele ludzi

Zydowscy aferzyści oszustwem i podstępem wyzuli chłopca z majątku

Największymi krzywdzicielami ludzi, to żydzi. Świadomość tego przeni-ka coraz większe warstwy społeczeństwa. Ostatnio przed sądem apelacyjnym w Warszawie stanęli dwaj żydzi, którzy podstępem, oszustwem i namową do popełnienia przestępstwa wzuli z majątku zamożnego włościanina Walkiewicza.

Walkiewicz posiadał dużą zagrodę w Starej Wsi. Ponieważ miał jednak okazję nabycia w sąsiedniej wsi dużo większego obiektu ziemi, postanowił sprzedać majątek, posiadany dotychczas.

Dowiedzieli się o tem dwaj pachciarze Mojżesz Wętko i Hersz Pluda, którzy postanowili ograbić włościanina z pieniędzy.

Na pierwszy ogień poszła propozycja zawarcia spółki. Włościanin zorientował się w zamiarach żydów i odrzucił propozycję, przedstawioną w bardzo ponętny sposób.

Wówczas zydowscy aferzyści zaczęli kusić Walkiewicza perspektywą nowego „interesu“. Tym razem chodziło o kolportowanie fałszywych pieniędzy, wyrabianych w Gdańsku. Dla zachęty doręczono włościaninowi prawdziwe banknoty 100-złotowe i w ten sposób udało się nakłonić Walkiewicza

do nabywania fałszyfikatów. Walkiewicz odrzucił jednak i tę propozycję, obawiając się odpowiedzialności karnej. Żydzi nie spoczęli jednak, wreszcie dopięli swego celu. Nakłonili mianowicie Walkiewicza do udziału w fabrykowaniu fałszywych dolarów. Zadaniem Walkiewicza, któremu doręczono poważniejszą sumę pieniędzy, było przechowywanie na strychu prasy do odciskania fałszyfikatów.

Kiedy pewnego dnia Wętko i Pluda przybyli do mieszkania Walkiewicza i przystąpili do „fabrykowania“ fałszywych dolarów, rozległo się dobijanie do drzwi. W mieszkaniu powstał popłoch. Żydzi polecili włościaninowi bronić dostępu do mieszkania, a przez ten czas włamali się do stojącego w mieszkaniu kuferka i skradli stąd 2.700 zł. i 450 dolarów. Kiedy Walkiewicz powrócił do pokoju, gdzie stał kufer, oszustów już nie było.

Mimo, iż zaraz następnego dnia Wętko i Pludę aresztowano, pieniądze znikły.

Na rozprawie przed sądem okręgowym wymierzono Mojżeszowi Wętko 4 lata więzienia, Herszowi Pludzie zaś 3 lata więzienia. Odwołanie do sądu apelacyjnego nie wiele pomogło. Wzrost, gdyż wyrok został zatwierdzony.

Strajk 10 tysięcy robotników budowlanych

Od dnia 11 bm. strajkuje w Warszawie około 10.000 robotników na wszystkich budowlach.

Strajk, który ma podłoże ekonomiczne, objął nietylko robotników budowlanych, ale wszystkie pokrewne zawody. Przebieg strajku jest zupełnie spokojny.

Na ostatniem zebraniu strajkujących, postanowiono strajk kontynuować.

Szczęśliwej podróży

Furmankami do Palestyny.

Z warszawskich Nalewek wyruszyło onegdaj, żegnanych przez setki osób, 10 żydów do Palestyny. Otrzymawszy zezwolenie na wyjazd do „ziemi obiecanej“, kupili 10 furmanek i końmi udali się wraz z rodzinami w podróż. Trasa wynosząca około 5000 km, prowadzi przez Rumunję, Bułgarię, Turcję, Małą Azję przez Syryję do Palestyny.

Podętrzani Rusini

Prasa sanacyjna donosi: Na terenie województwa stanisławowskiego, w związku ze wzmożoną tam akcją wywrotową wśród ludności ruskiej, aresztowano około tysiąca osób. Część z spośród aresztowanych zwolniono.

Na czeskiej stronie żandarmi znaleźli znaczne zapasy bomb, granatów ręcznych i broni, która przygotowana była do przemycenia do Polski. Czesi także aresztowali wielu Ukraińców.

325 sterylizacji

Urząd zdrowia w Berlinie zatwierdził do 30 maja 325 wniosków o przeprowadzenie sterylizacji mężczyzn w wieku od 20 do 39 lat.

Codzień napady

Napad bandycki na właśc. majątku

Krwawy napad bandycki zdarzył się ubiegłej nocy we wsi Czarnocin pod Łodzią. Właściciel majątku w tej wsi, Antoni Woźniak, został obudzony w nocy podejrzeniem szmerami dochodzącymi z sąsiedniego pokoju. Woźniak stwierdził, że dwaj osobnicy dobierają się do skrytki, w której on przechowuje pieniądze.

Włamywacze na widok Woźniaka uciekli, a gdy Woźniak rzucił się za nimi w pogon jeden z bandytów dał w kierunku niego kilka strzałów rewolwerowych i trafił go kulą w brzuch. Woźniaka przewieziono do szpitala w stanie bardzo ciężkim.

Najechał chłopca rowerem, a ojca jego zabił sztchetą

Mieszkaniec wsi Kołomyja pow. łomżyńskiego, Stefan Kalinowski, najechał rowerem na bawiącego się przy drodze 4-letniego syna Stefana Dybuskiego. Na tem tle doszło pomiędzy Dybuskim a Kalinowskim do ostrej wymiany zdań, a następnie do bójki. W pewnej chwili Kalinowski, wyrwawszy sztchetę z płota, uderzył nią Dybuskiego tak silnie, iż ten padł trupem na miejscu. Zabójcę aresztowano.

Poćwiartowane zwłoki: Kobiety w walizce

Z Londynu donoszą, że w walizce oddanej do przechowania na dworcu w Brighton przed mniej-więcej 10-ciu dniami znaleziono poćwiartowane zwłoki kobiety bez głowy i nóg. Wedle przypuszczeń, chodzi tu o mord seksualny.

Kto podał truciznę? Kampanja przeciw „rządom”

Otrucie ojca jedynaczki romansującej z nauczycielem

W tajemniczych okolicznościach zmarł 56-letni Jan Burtym, właściciel 8 włókowego folwarku Szaliszcze w województwie warszawskim. Zwłoki ziemianina znaleziono w stodole. Miały one charakterystyczne sine ślady, a twarz była wykrzywiona potwornym grymasem. Zagadkowa śmierć nie wzbudziła jednak żadnych podejrzeń wśród rodziny, która uważała, że Burtym zmarł na aneurizm serca, to też pogrzeb odbył się bez przeszkód.

Dalsi krewni mieli jednak wątpliwości, czy ziemianin zmarł śmiercią naturalną i chociaż nikogo nie oskarżano o zabójstwo, do prokuratora wpłynęła prośba o dokonanie ekshumacji zwłok. Prokurator przychylił się do tej prośby i trupa poddano badaniu lekarskiemu. Sekcja zwłok dała rezerwacyjne wyniki. Okazało się, że Burtym zmarł wskutek otrucia. Widocznie zmarłemu dano dużą dawkę trucizny, ponieważ w kilka tygodni po pogrzebie bez trudności wykryto pozostałości trucizny we wnętrznościach zwłok. Wobec takich wyników sekcji z polecenia prokuratora wszczęto śledztwo, celem odnalezienia winowajcy śmierci ziemianina.

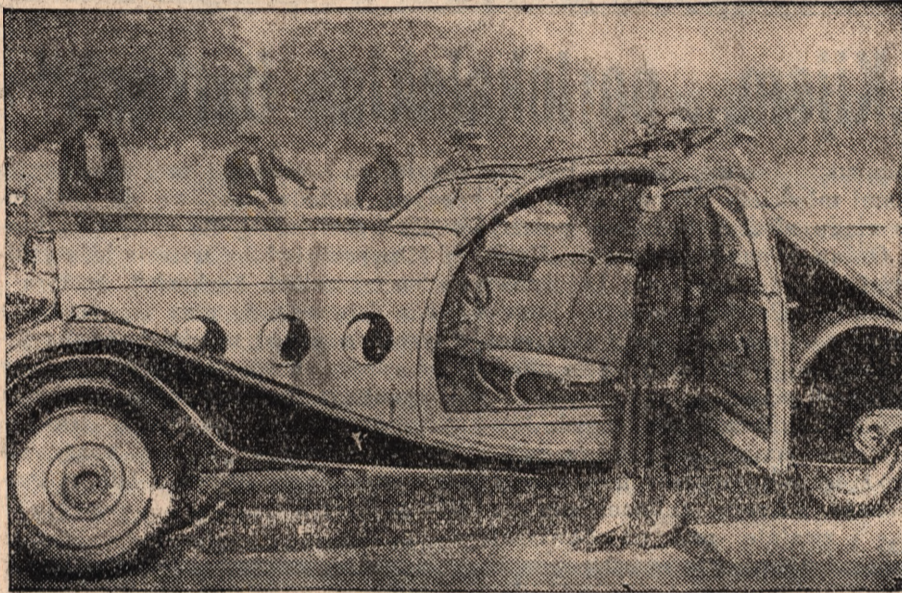
Śledztwo natrafiło na poważne trudności. Nikogo z domowników nie można było posadzać o zbrodnię, ponieważ nikt nie był zainteresowany w śmierci ziemianina. Majątek odziedziczyła jedynaczka, 18-letnia Józefina, która i tak po śmierci ojca miała otrzynać folwark w spadku. Mimo to do władz prowadzących śledztwo doszło, że Burtymównę łączą bliższe stosunki z 26-letnim Michałem Zaremą, miejscowym nauczycielem wiejskim. Dalsze badania wykazały, że Zarema kilkakrotnie oświadczał się o rękę Józefiny, ale ojciec dziewczyny kategorycznie odmawiał. Ponieważ z relacji sąsiadów wynikało, że młodzi z sobą sympatyzują, a nawet zamierzają się pobrać, przeto władze postanowiły sprawę tę wyjaśnić.

Burtymównę aresztowano i wzięto ją w krzyżowy ogień pytań. W czasie indagacji dziewczyna załamała się i z płaczem wyznała, że nie ona ojca otruliła, ale Zarema, który chciał się z nią ożenić, a na przeszkodzie stawał ojciec. Wobec tego aresztowano również Zaremę i skonfrontowano go z Burtymówną. Nauczyciel kategorycznie zaprzeczył, aby on dokonał zbrodni otrucia, ze swej strony oskarżył Burtymównę, twierdząc, że znajdowała się ona w poważnym stanie, oba-

wiała się ojca, który nie zgadzał się na małżeństwo z Zaremą.

Kto podał truciznę ziemianinowi — czy jego rodzona córka, czy też jej narzeczony, czy też występni kochankowie, wspólnie dokonali zbrodni — na razie pozostaje zagadką, którą rozwiąć ma proces sądowy. Burtymówna i Zarema przebywają w więzieniu i w dalszym ciągu oskarżają siebie.

KONKURS PIĘKNOŚCI SAMOCHODÓW.



W konkursie piękności dla samochodów w Paryżu, pierwszą nagrodę otrzymał widoczny na obrazku wóz marki „Delage”.

Wielka afera łapownicza w wojskowym lotnictwie amerykańskim

Olbrymnie poruszenie w amerykańskich kołach wojskowych i politycznych wywołały ciężkie zarzuty, wysunięte ostatnio przez komisję wojskową kongresu przeciwko nacelnemu dowódcy amerykańskiej floty powietrznej gen. Dawsonowi.

W obszernym sprawozdaniu, wystosowanym przez komisję do departamentu spraw wojskowych, zarzuca się generałowi i licznym oficerom, należącym do jego sztabu, ciężkie uchybienia służbowe, korupcję i nieudolność fachową, wskutek czego skarb państwa

narazony został na olbrzymie straty.

W szczególności gen. Dawson i jego podwładni oskarżeni są o to, że zakupowali od małych wytwórni samolotowych mało wartościowe aparaty, odrzucając oferty znanych firm, które nie złożyły żądanych „kaucyj”, które w rzeczywistości były tylko zamaskowanymi łapówkami.

W związku z powyższą aferą, w kołach wojskowych spodziewają się daleko idących przesunięć i dymisji w departamencie lotnictwa wojskowego.

Rejestr skazanych

Z dniem 1 lipca br. wchodzi w życie rozporządzenie min. sprawiedliwości o prowadzeniu rejestru skazanych. Rejestr ten, zawierający informacje o prawomocnych wyrokach, prowadzi min. sprawiedliwości na podstawie karnych kart, sporządzanych przez sądy grodzkie, okręgowe i przez sądy pracy we wszystkich przypadkach skazania za zbrodnie i występek.

Skreślenie z takiego rejestru następuje po upływie 50 lat od daty wydania ostatniego wyroku dla skazanych w wieku do lat 20-tu, po upływie 40 lat dla skazanych w wieku do lat 30-tu, po upływie 30

lat dla 40-letnich skazańców, po upływie 20 lat dla 50-letnich i po upływie 10 lat dla skazanych w wieku do lat 60 i wyżej.

Z rejestru tego korzystać będą władze i instytucje państwowe, organy samorządowe oraz organy, powołane do prowadzenia i ustalania list wyborczych. Także władze zagraniczne mogą otrzymywać informacje z rejestru skazanych na zasadzie wzajemności.

Osoby prywatne otrzymywać mogą z rejestru zaświadczenia o własnym nienotowaniu lub też wykaz swych skazań.

Zazdrość i kłótnie małżonków powodem zabójstwa i samobójstwa

W dniu 12 bm., pomiędzy godz. 9 a 10 rano, w Brusach, pow. Chełmno, popełnił w kuchni swego mieszkania rolnik Antoni Krzywdziński, lat 37, zabójstwo, oddając strzał z browninga do żony swej Stefanji, lat 31, kładąc

trupem na miejscu, poczem sam popełnił samobójstwo. Komisja sądowno-lekarska wykazała przestrawiał czaszki w obu wypadkach.

Powodem tego strasznego czynu była zazdrość i kłótnie małżeńskie.

chrześcijaństwem wogóle. Dowodem tego ostatnie wystąpienia ministrów Göringa, Goebbelsa i Wagnera.

Premjer pruski Göring w wielkiej mowie, wypowiedzianej w dniu 18 bm. na plenarnym posiedzeniu Pruskiej Rady Państwa w nowym pałacu w Postdamie, dotykając zagadnień religijnych, uważał za stosowne zapytać, czy Kościół potrafi znów spełniać swoje zadanie ożywnika państwowotwórczego, „czy też będzie rozwijał się dalej jako wylegarnia krytyki, niezadowolona i dokuczliwa”.

Równie brutalne było wystąpienie bawarskiego ministra spraw wewnętrznych Wagnera na wiecu w Ingolstadtzie. „Prawo do krytyki — mówił Wagner — ma tylko ten, kto poświęcił, co ma najlepszego, dla zwycięstwa naszego poglądu na świat. Co mnie dziś najbardziej gnębi, to to, że właśnie a szeregowi Kościoła pochodzi największa krytyka państwa narodowo-socjalistycznego. Może się zdarzyć, że ja jeszcze raz wmięszam się w tę sprawę, ale uczynię to tak, że sprawa zostanie ostatecznie załatwiona. Nie myślimy trząść się na wzmiankę o myśli Bożej. Młoda generacja jest gwarancją przyszłości niemieckiej. Kto nie chce spełnić swego obowiązku wobec narodu, ten utracił prawo do tego, by mógł żyć w Niemczech.”

Antykatolickie akcenty miała również ostatnia mowa ministra propagandy Rzeszy Goebbelsa we Fryburgu n/M. Szczególnie charakterystyczny był końcowy jej ustęp: „Ruch narodowo-socjalistyczny stoi na gruncie pozytywnego chrześcijaństwa. — Rząd nie może tolerować, by istniejące w Niemczech przeciwieństwa i konflikty wymaniowe przekształciły się w zatargi. Pozostawiamy Kościołom, co jest rzeczą Kościołów, domagamy się jednak, by Kościół dawał państwu, co jest rzeczą państwa. Nie chcemy, by stanowisko nasze zagranicą zostało znów narazone na niebezpieczeństwo spowodowane nowymi sposobami, mającymi podobieństwo do Kulturkampfu”.

Zdumiewające odkrycie w nosie b. uczestnika wojny światowej

Były uczestnik wojny i jeńiec niemiecki Fryderyk Sauwayn z Bornemouth w Anglii cierpiał od dawna na zaburzenia chorobowe w okolicy nosa, czego żaden lekarz nie zdołał wytłumaczyć sobie. Gdy jednak pacjent z dnia na dzień zaczął się czuć gorzej, zdecydowano się wreszcie na dokonanie operacji, w trakcie której wydobyto z nosa operowanego jakiś niewielki przedmiot. Po bliższym zbadaniu okazało się, że jest to zwinięta ściśle kartka papieru długości 7 i pół cm. Na stronie wewnętrznej kartki znajdowało się pismo sztyfrowane, najprawdopodobniej z okresu wojny. Władze policyjne i wojskowe nie mogą wyjść z podziwu, w jaki sposób kartka ta mogła się znaleźć w nosie żołnierza, tembardziej, że i on sam nie zdaje sobie zupełnie z tego sprawy.

CHCESZ DOBROBYTU
DLA POLSKI I SIEBIE?

Pracuj wydajnie, oszczędzaj i kupuj tylko wyroby krajowe. — — —

Przesyłki na wysokości 3.500 m

Na górze Alagez (Armenja) na wysokości 3.500 metrów znajduje się stacja meteorologiczna. Badania i doświadczenia naukowe prowadzi w niej czterech uczonych. W okresie zimniejszych dni uczeni są kompletnie odcięci od świata. Ścieżki górskie, prowadzące do stacji meteorologicznej, są wówczas nie do przebycia. W końcu grudnia władze przełożone stacji otrzymały następujący krótki telegram: „Prosimy dostarczyć żywności i odzieży”. W kilka dni później samolot zrzucał na placzyk przed stacją pierwszą partję transportu — 120 kg w sześciu woreczkach. Następnie samolot zrzucał z wysokości około 1.000 mtr. nad stacją jeszcze 12 woreczków z mąką, ryżem, cukrem, masłem i ciepłą odzieżą. Odpowiedź radjowa z Alagezu potwierdziła otrzymanie obydwu przesyłek lotniczych.

Wiadomości bieżące

Wtorek, 26-go czerwca 1934 r.

Wtorek: Jana i Pawła. Wsch. słońca 3.31; zach. słońca 8.02. Wsch. księż. 19.59 z. 1.55.
Środa: Władysława. Wsch. słońca 3.31; zach. słońca 8.02. Wsch. księż. 20.48 z. 3.06.
Czwartek: Ireneusza. Wsch. słońca 3.32; zach. słońca 8.02. Wsch. księż. 21.23 z. 4.31;

Przy dolegliwościach żołądkowo-kiszkowych, braku apetytu, atonji kiszek, wzdęciach, zgadze, odbijaniach, ogólnym podrażnieniu zastosowanie 1—2 szklanek naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa wywołuje doskonałe opróżnienie przewodu pokarmowego.

* **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY”** wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy bezpłatny dodatek „DOBRA GOSPODYNI”.

Województwa centralne.

ZABÓJSTWO NA WESELU.

Podczas zabawy weselnej we wsi Babin pod Lublinem na tle porachunków osobistych został zabity trzema strzałami rewolwerem Jan Malicki, lat 36, przez niejakiego Jana Pietrasia. Zabójcę aresztowano.

OB DARLI DO NAGA.

Z Łodzi donoszą, że na wracającego do domu pod Lubomirskiem Stanisława Pióciennika napadli dwaj bandyci, uzbrojeni w rewolwery, którzy Pióciennikowi zrabowali 20 zł., a następnie ściągali zeń ubranie i pozostawili go nagiego na szosie, zbiegli. Zawiadomiona o tem policja wszczęła dochodzenia, w których wyniku aresztowała Józefa Żaka, podejrzanego o udział w tym napadzie.

NIEZWYKŁE SAMOBÓJSTWO MŁODEGO LOTNIKA.

W Łodzi popełnił w niezwykle sposób samobójstwo 25-letni lotnik Szymański. Szymański od dłuższego czasu znajdował się bez pracy i to było powodem zamachu na życie. Onegdaj, gdy wszyscy domownicy opuścili mieszkanie, Szymański zamknął się na klucz i zawiązał sobie usta ręcznikiem, ażeby nie krzyknąć z bólu, a następnie położył się na łóżku i zadł się dużym nożem kuchennym cios w serce. Ponieważ nóż przeszedł obok serca, Szymański wyjął go i cios powtórzył, nie trafił jednak w serce ponownie, wobec czego whił nóż w dół brzucha i wypruł sobie jelita cięciem t. zw. hakiri. Gdy po godzinie nadeszli domownicy, zastali samobójcę strasznie zmasakrowanego, tonącego we krwi. O zamachu powiadomiono policję.

Małopolska.

ŚWIĘTOKRADZTWO.

We Lwowie nieznanymi sprawcami dokonali zuchwałego świętokradztwa w kaplicy arcybiskupiej przy ul. Czarnieckiego. Świętokradzcy dostali się do kaplicy przez otwarte okno pałacu biskupiego od strony ogrodu. Skradziono dwie srebrne tace, jeden kielich i złote okulary.

BYŁABY ZABIŁA MEŻA.

Zona znanego kupca lwowskiego Józefa Wittmana pokłóciła się z mężem, przyczem pobiła go móżdżkiem po głowie tak silnie, że Wittman stracił przytomność. Krewka niewiasta ochłonawszy po swym czynie, sama zawiadomiła Pogotowie Ratunkowe, — które udzieliło rannemu pierwszej pomocy.

POWIESIŁ SIĘ.

We wsi Szczepiatyn 68-letni gospodarz W. Masztalerz powiesił się ub. nocy na strychu swego domu. Powodem rozpaczliwego kroku była nieuleczalna choroba. Domownicy zastali nad ranem już tylko zimne zwłoki wisielca. Dochodzenia w toku.

WALKA KARAWANIARZY.

We Lwowie pod szpitalem Powszechnym rozegrała się krwawa walka o trupa między karawaniarzami dwóch konkurencyjnych zakładów pogrzebowych.

Żalobnik zakładu pogrzebowego Zdona, Michał Chyrowski, zadł w czasie awantury kilka ciosów łomem żelaznym żalobnikowi zakładu „Charis” Fedorowi Rojowi. Ciężko rannego Roja opatrzyło pogotowie ratunkowe.

Władze policyjne wydały polecenie, kasujące rwanowitą „gieldę nieboszczyków” przed szpitalem Powszechnym, na której dochodziło do krwawych bójek między funkcjonariuszami zakładów pogrzebowych, usiłujących w drodze przetargu otrzymać zamówienia.

PROCES O ZABÓJSTWO.

W Samborze toczył się ciekawy proces o zabójstwo. Na ławie oskarżonych zasiadli: 20-letni Józef Lenkiewicz z Cyszek osk. o zabicie siekierą swej bratowej, oraz jego matka Rozalja oskarżona o nakłanianie go do zbrodni. W przeddzień rozprawy usiłował Lenkiewicz popełnić samobójstwo, wieszając się na kracie okna celi, został jednak uratowany przez dozorcę. Po zeznaniach osk. postawił obrońca wniosek o zbadanie stanu umysłowego oskarżonego. Sąd do wniosku się przychylił i rozprawę odroczył.

Najwyższy już czas,

by przestać pieniądze

za abonament „Gazety Grudziądzkiej” na nowy kwartał. Niechaj z tem nikt nie zwleka! Kto chce mieć stale i regularnie dobrą gazetę w domu, ten pamięta także o tem, by ją wczas opłacić!!

Jak chłopci „kończą” odstępców ruchu ludowego

Urzejowice, pow. Przeworsk.

Były poseł Pieniążek, który od dawna już wydawał się „niewyraźny”, a ostatnio otwarcie wziął się do roboty na rzecz sanacji, usiłując rozbijać chłopów przy pomocy stronnictwa „agrarnego”, został wykluczony przez N.K.W. ze Stronnictwa. — Przybył on do nas w dniu 3 czerwca na wiec, by popróbować szczęścia, czy nie uda mu się odzyskać wpływów w naszej wiosce, gdyż do niedawna jeszcze trochę ludzi od nas dało mu się tumanić „Frontem Ludowym” oraz łaską cukrowni przeworskiej, w której za pośrednictwem p. Pieniążka można było uzyskać kontyngent buraków cukrowych.

Fatalnie wypadła ta próba. Po przemówieniu Pieniążka, wywiązała się „dyskusja”, polegająca na tem, że jeden po drugim z obecnych na wiecu chłopów występował z surową krytyką zarówno działalności samego Pieniążka, jak i z potępieniem wszelkiej roboty rozbijackiej „agrariuszy”, podzywających się pod robotę ludową.

Aataki na Pieniążka stawały się coraz silniejsze, obrona jego coraz słabsza — wreszcie nieszczęsny wiecownik zmuszony był zamknąć dyskusję i rozwiązać zebranie. Odchodzącego ścigały niemile okrzyki, a gdy przechodził przez opłotki Urzejowic, ta i owa z kobiet brała za miotłę, by go na odchodne uczestować — skończyło się tylko na sromotnej ucieczce.

Tak to chłopci załatwiają się ze zdrajcami. Ruch ludowy nabiera u nas w szybkim tempie charakteru prawdziwego ruchu, oparty jest on na zorganizowanej, oświeconej, świadomej swych wielkich celów gromadzie. Doświadczeniem nauczeni, skończywszy z tymi, którzy u nas polowali na mandaty, odrodziwszy szybko to, co oni swoją zdradą zrujnowali — pracujemy nadal na nowych podstawach, pewnie i silnie budując naszą robotę na uświadamianiu ogółu i wyrabianiu w ludziach hartu ducha, co daje niezachwianą wiarę ogółu w bliskie już zwycięstwo.

Ludowcy z Urzejowic.

Siedem osób zasypanych ziemią

Wieś Żurawie pod Krasnymstawem była widownią tragicznego wypadku. Przy przeprowadzanych robotach, gdzie zatrudnieni są mieszkańcy wsi, w chwili gdy kilkanaście pracujących osób znajdowało się w głębokim dole, zawalił się nagle jeden z podkopanych brzegów i w mgnieniu oka zasypał sześć kobiet i jednego mężczyznę. Rzucono się natychmiast na ratunek. Doje-

ki czemu zdołano wszystkich wydobyć. Stan jednak dwóch ofiar wypadku jest beznadziejny, a mianowicie Marjanny Brodaczewskiej i Marjanny Snopkówny, które doznały złamania kręgosłupa i żeber.

Policja wdrożyła śledztwo celem ustalenia, kto ponosi winę za spowodowany wypadek.

Wypróbowałeś już najnowocześniejsze obcaszki gumowe „Sanok”?

Nabyć można we firmie:
Antoni Gehrman, Grudziądz,
Mickiewicza 25
Skład skóry i przyborów szewskich.

Kresy Wschodnie.

WIĘZIEN POSTRACHEM TOWARZYSZY.

Przed wileńskim sądem apelacyjnym stanął niebezpieczny włamywacz-bandyta Mikołaj Pińczuk, który siedząc w więzieniu przyczynił się do śmierci człowieka. Pińczuk jest sadystą i znęcał się nad współwięźniami. Pewnego razu Pińczuk zarzucił pas na szyję jednego z aresztantów i tak go ściągnął, że z pewnością byłby go udusił, gdyby nie nadebiegła z pomocą straż więzienna. Od tego czasu Pińczuk stał się postrachem dla towarzyszy odbywających z nim karę. Pewnego razu gdy razem z nim w celi znajdował się więzień Mowsza Biteński sadysta chciał go także wziąć na swój pasek, a gdy Biteński zaczął się bronić, uderzył go pięścią w głowę, wskutek czego po kilku dniach Biteński zmarł w szpitalu więziennym. Pińczuka pociągnięto do odpowiedzialności. W Sądzie Okręgowym skazany został na 18 mies. więzienia. Obecnie Sąd Apelacyjny zmniejszył mu karę do 6 mies.

Sprawy organizacyjne Stronnictwa Ludowego BACZNOŚĆ WOJEWÓDZTWO KIELECKIE.

Okólnik organizacyjny Zarządu Wojewódzkiego Str. Lud. woj. kieleckiego.

Wybrany w marcu br. na Zjeździe Wojewódzkim Stronnictwa Ludowego w Kielcach — Zarząd Wojewódzki S.L. w składzie osób: prezes — Andrzej Waleron, wiceprezesi — B. Babski i Wł. Dobroch, sekretarz — S. Araszkiwicz i skarbnik — M. Margul — niniejszem zawiadamia Zarządy Powiatowe Stronnictwa Ludowego:

- 1) że o terminach zjazdów powiatowych należy pisemnie zawiadamiać także i Zarząd Wojewódzki S. L. w Kielcach przynajmniej na tydzień naprzód podług adresu: Sekretariat Wojewódzki Stronnictwa Ludowego w Kielcach, skrzynka pocztowa 286;
- 2) że należy przystąpić do szybkiego pobrania od Kół S. L. składki członkowskiej za rok 1934;
- 3) że składkę tę należy wysyłać przekazem P. K. O. na imię skarbnika Zarządu Wojewódzkiego p. Marcina Margula podług adresu: Marcin Margul, Warszawa nr. 27061;
- 4) że składki członkowskie, wpłacane nie pocztą, a osobiście w Warszawie mogą być uiszczane w Sekretarjacie Naczelnym Stronnictwa Ludowego w Warszawie, ul. Krucza 31.

Niniejszy okólnik obowiązuje organizacje Stronnictwa Ludowego w Województwie Kieleckim.

(—) A. Waleron, prezes.
(—) St. Araszkiwicz, sekretarz.

BACZNOŚĆ POWIAT PIŃCZÓW!

Zarząd Powiatowy S. L. w Pińczowie wzywa członków Stronnictwa Ludowego, aby do dnia 8 lipca uiszcili składkę członkowską z roku ubiegłego i na rok 1934.

Jan Wojtasik, poseł
prezes Zarządu Pow. w Pińczowie.

